

Przedpłata:
miesięcznie na pocztę
2,50 zł. (450000 mk.),
u kolporterów od 16-30
6. br. 1,25 zł. (225000
mk.), włącznie dostawy,
pod opaską w kraju
4 zł., za granicą 8 zł.

Ogłoszenia:
za jednoraz. wiersz petyt.
lub jego miejsce 8 groszy
za reklamy 12 groszy

Gazeta Robotnicza

Adres

na listy i przesyłki pie-
niężne: „Gazeta Robot-
nicza”, Katowice G. Sl.
skrzynka pocztowa 101
Redakcja w Katowicach,
ulica Teatralna nr. 12
(Ratuszowa)

Administracja
ulica Teatralna nr. 12
Telefon nr. 1150.

CODZIENNY ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr. 148

Katowice, wtorek, 1-go lipca 1924 r.

Rok 29

Uchwały wspólnej konferencji rad zakładowych i zarządów CZG., Zw. Rob. Przem. Met. i PPS.

Katowice. W niedzielę, dnia 29. bm. odbyła się wspólna konferencja wyżej wymienionych rad zakł. i zarządów dla całego rewiru centralnego i północnej części powiatu pszczyńskiego w Zależu na sali p. Gruenfelda. O sytuacji gospodarczej referowali tow.: Rybicki, Chrószcz i tow. poseł Adamek, którzy szczegółowo i obszernie omówili obecne krytyczne położenie gospodarcze. Zebrani byli z wywodów referenta całkowicie zadowoleni, co udowodnia jednogłośnie przyjęcie następującej rezolucji:

Rezolucja:

Zebrani radcy zakł. i mężowie zaufania Z. R. P. M. w P. i C. Z. G. po bacznej wysłuchaniu wygłoszonych referatów, wyświeltających gruntu-wnie przyczyny dzisiejszej grozy gospodarczej i faktycznego położenia klasy robotniczej, przyszli do przekonania, że kierownikom naszych organ-izacji winy przypisać nie można.

Sytuacja obecna jest bardzo groźna, ale mimo rozpaczliwego obecnie położenia należy wyteżyć wszystkie siły, ażeby ratować klasę robotniczą od jej zupełnego rozluźnienia, któreby było najwięk-szym nieszczęściem.

Może to tylko nastąpić przez żelazną dyscy-plinę w kadrach naszej organizacji i spełnianie o-bowiązków organizacyjnych.

Za najlepsze lekarstwo naprzeciw zapędowi ka-pitalistycznemu, które tu z całą stanowczością ode-przeć i potępić należy, jest wyrażenie naszym w kierownictwie organizacji czynnym towarzyszom zu-

Falsze przemysłowców.

Lewiatan górnośląski — Związek przemysłow-ców górniczo-hutniczych w złożonym ostatnio Rza-dowi memorjałe o krytycznej sytuacji tego prze-mysłu, jako główną przyczynę tego przesilenia po-dał:

„Stopniowe wyczerpanie złóż rud żelaznych, których roczna produkcja zeszła do 50.000 ton, — zmusza przemysł górnośląski do sprowadzania rud z Niemiec, Skandynawji, a nawet Jugosławji..“

Nadto przemysłowcy hutniczy narzekają na drożyznę rud, twierdząc, iż płać za rudę 40 proc. zawartością żelaza 28 zł. za ton, gdy przemysł niemiecki za rudę 42 proc. płać 14,3 zł., Francja 8 zł., a Belgja 2,3—3,4 zł.

W tym samym czasie, w którym memoriał przemysłowców hutniczo-górniczych docierał do sfer rządowych, otrzymały one od jednego z to-warzystw przemysłowo-górniczych prośbę o pozwo-lenie na wywóz 120 wagonów rudy żelaznej pra-zowej, dla której niema zbytu w kraju..

Co to znaczy? Więc ta ruda — jak twierdzą przemysłowcy hutniczy — dwa razy droższa od niemieckiej, trzy razy droższa od francuskiej i dziesięć razy droższa od belgijskiej — ma szanse... konkurencji na rynku zagranicznym, bo w prze-ciwnym razie nie zabiegano by o jej wywóz!

Memoriał hutników górnośląskich do Rządu wo-bec tego zakrawa na kpiny.

Unieważnienie wyborów do parlamentu niemieckiego na Śląsku Opolskiem.

Berlin, 28. (Pat.) Sąd wyborczy dla zba-dania wyborów do parlamentu Rzeszy wydał wyrok na mocy którego wybory do parlamentu w 9. o-kregu wyborczym Opole zostały unieważnione. W okregu tym wobec tego muszą się odbyć nowe wybory. Na skutek tego orzeczenia sądu dotych-czas wybrani posłowie (1 niemiecki nacjonalista, 2 centrowców, 1 komunista) w okregu Opole tra-cą mandaty.

Napiętnowanie reakcyjnych kapitalistów polskich na międzynarodowej konferencji pracy.

Genewa. (Pat.) Na sobotnim posiedzeniu plenarnem międzynarodowej konferencji pracy, pol-sk. delegat robotniczy, tow. Teller omówił kryty-cznie dążenia polskich przemysłowców do pogorsze-

pełnego zaufania i dania im temsamem możności przeprowadzenia najdalej idących, w interesie kla-sy robotniczej leżących uchwał z pracodawcami bez najmniejszego ograniczenia.

Obszerna sala ledwo pomieścić mogła uczest-ników konferencji. Przebieg obrad był wzorowy. W dyskusji zabierano licznie głos i oświadczone go-towość do wystąpienia do najostrzejszej walki z brutalnymi kapitalistami, którzy drwią sobie z niedzy polskiego robotnika.

Następnie obradowano nad zorganizowaniem dnia propagandy na rzecz PPS. W sprawie tej przemawiał tow. poseł Rumpfelt i tow. poseł Ada-mek. Zebrani przyjęli referaty obu mówców na temat „znaczenie i zorganizowanie w dniu 13-go lipca Dnia Propagandy na rzecz PPS.“ ze zadowo-leniem. Uchwalono urządzić demonstracje w nast. miejscowościach: Zależe, Codula, Łaziska i Nowa Wieś. W dniu tym podnieść proletarijat całej Pol-ski głos protestu przeciw międzynarodowej rozbuj-ającej klicie kapitalistycznej. Zwycięstwo sprawy robotniczej jest tylko możliwe, jeżeli każdy czło-wiek pracy znajdować się będzie w karnych szere-gach klasowej organizacji zawodowej i Polskiej Partji Socjalistycznej.

Na zakończenie kongresu wzniesiono trzykro-tny okrzyk okrzyk na cześć PPS. i CZG. i odśpie-wano jedną zwrotkę „Czerwonego Sztandaru“. — Kongres ten wykazał, że robotnik przekonuje się, jak ważnem jest przestrzeganie hasła: „Jedności silni“.

nia ustawodawstwa socjalnego i wyraził nadzieję, że rząd polski w myśl swych przyrzeczeń nie dopuści do tego. Delegat Teller stwierdził, że międzynarodowe biuro pracy wywiera dodatni wpływ w Polsce. Polska kroczy na drodze po-stępu, mówił Teller, niebawem stanie w rzędzie państw, które oddadzą rządy w ręce stronnictw, dających gwarancję postępu i stosowania między-narodowych konwencji pracy.

Na drodze ku porozumieniu francusko-rosyjskiemu.

Berlin. (Pat.) Korespondent „Berliner Tage blattu“ telegrafuje z Moskwy: Nie ulega już wą-pliwości, że w najbliższym czasie nastąpi uznanie rządu przez Francję i to bez wstępnych per-traktacyj. Z rozmowy, jaką prowadził z Rakowskim w Londynie, miał francuski prezydent ministrów Herriot przekonać się, że jedynie tą drogą da się osiągnąć praktyczne rezultaty.

Niemcy pod kontrolą wojskową między-koalicyjnej komisji.

Berlin. (Pat.) Z Paryża donoszą, że między-koalicyjna komisja kontrolna w Berlinie postano-wiła ponownie zaprowadzić od 15. lipca br. kontrolę wojskową w celu zbadania niemieckich zapasów broni i stosunków wojskowych. Kontrola ta bę-dzie wymagała 4 miesiące nieprzerwanej czynności, gdyż w każdym okregu zajdzie potrzeba dokonania co najmniej 80 wizyt kontrolnych.

5000 bolszewickich dolarów dla komunistów w Polsce.

Prasa sowiecka podaje, że istniejące w Rosji z inicjatywy III. Międzynarodówki „Towarzystwo międzynarodowe pomocy rewolucji“ wyasygnowało na podstawie uchwały swego komitetu centralnego z dnia 31. maja br. następujące subsydia w celu przyjęcia z doraźną pomocą uwiezionym przez „bur-żuazyjne rządy“ komunistom, a mianowicie: dla sekcji rumuńskiej — 1000 dolarów, polskiej 5000 dolarów, oraz niemieckiej 10.000 dolarów.

Wiadomości drobne.

Berlin. (Pat.) Minister spraw wewnętrznych zawiesił gazetę „Die Zeit“ oraz komunistyczną „Ro-te Fahne“ na przeciąg dwóch tygodni.

Sprawa wywczasów robotniczych na VI. Międzynarodowej Konferencji Pracy.

VI. Międzynarodowa Konferencja Pracy, która zebrała się 16. czerwca w Genewie, zajęła się mię-dzy innemi sprawą racjonalnego zużytkowania wy-wczasów robotniczych.

„Wywczasy“ są, według słownika Litrego, „sta-nem, w którym wolno czynić co się komu podoba“. Można by stąd wnioskować, że wszelkie próby nar-zucania z góry przepisów, dotyczących wywczasów robotniczych, stanowić muszą ograniczenie osobistej wolności robotników. Rada Administracyjna Mię-dzynarodowej Organizacji Pracy wychodziła jednak, stawiając tą kwestję na porządku dziennym czerw-cowej sesji Konferencji, z założeń, w niczem nie na-ruszających prawa jednostki do rozporządzania swym czasem Projektodawcy genewscy nie dają bynajmniej do kierowania życiem osobistym ro-botnika. Projekt opracowany przez Międzynarodo-we Biuro Pracy, zgodnie z opinią większości państw, które udzieliły odpowiedzi na kwestjonariusz roz-eślany w tej sprawie przez M. B. P., podkreśla wy-raźnie, że „pracownicy winni wedle własnego u-znania, swobodnie rozporządzać wywczasami, aby rozwijać się pod względem fizycznym, intelektual-nym i kulturalnym“. Niemniej zdać sobie trzeba sprawę z tego, że z chwilą uchwalenia na Konfe-rencji Wąszyngtońskiej projektu konwencji o 8-go-dzinny dzień pracy i przyjęcia tej normy, czy to drogą ratyfikacji konwencji, czy drogą przystosowa-nia do niej ustawodawstwa krajowego — staje przed rządami i społeczeństwem w całej swej doniosłości problem racjonalnego zużytkowania pozostałego wolnego czasu przez wielomilionowe rzesze pracow-ników, wyzwolonych z więzów nadmiernie długiej pracy zarobkowej. Rola M. B. P. polega tu nie tyle na uchwalaniu przepisów bezpośrednio obo-wiązujących, ile na stwierdzeniu, co w tym kierunku zdziałano w najbardziej cywilizowanych państwach i na uprzysiężeniu osiągniętych rezultatów i usta-lonych metod społeczeństwom, które, czy to wskutek niskiego poziomu organizacyjnego, czy złego stanu finansowego mało dotąd w tym zakresie zdziałały. Celem M. B. P. w tym zakresie jest stworzenie pew-nych wytycznych dla swobodnej ekspansji i dzia-łalności indywidualnej. Wychodząc z powyższych założeń, jasne jest, że VI. Międzynarodowa Konfe-rencja Pracy nie uchwali w tym przedmiocie pro-jektu ściśle sprecyzowanej konwencji, a ograniczy się do uchwalenia zalecenia, którego projekt opra-cowany przez M. B. P. przedłożony zostanie konfe-rencji do uchwalenia. Projekt ten składa się z pięciu działów. Pierwszą sprawą, omawianą w zale-ceniu, jest sprawa istotnego zabezpieczenia robotni-kowi wywczasów. Przedewszystkiem nasuwa się pytanie, w jaki sposób zapobiedz dodatkowym za-robkowym zajęciom robotnika ponad normy przewi-dziane w ustawowo określonym czasie pracy. Za-gadnienie to jest nader zawiłe; Francja i Belgja oświadczyły np., że zakaz dodatkowej pracy zarob-kowej równałby się znieważeniu wolności jednostki, tembardziej, że trudno ustalić granicę między pracą dla zarobku, a pracą dla przyjemności, lub dla roz-woju wrodzonych zdolności umysłowych i fizycz-nych. Projekt zalecenia zdołał jednak, uwzględnia-jąc wyżej wzmiankowane zarzuty, zwrócić uwagę na pewne środki, zmierzające do usunięcia niebez-pieczeństwa dodatkowej pracy. Przedewszystkiem żąda ustalenia plac, wystarczających na utrzymanie robotnika, aby ten ostatni nie był zmuszony ucie-kać się do pracy dodatkowej. Podkreślić należy, że między innemi Polska zaproponowała ustawo-wo określić minimalnego zarobku, podczas gdy Bra-zylja wskazuje na celowość stosowania t. zw. dodat-ków rodzinnych. Zalecenie stwierdza ponadto, że kategorycznie domagać się trzeba zakazu pracy w dwóch przedsiębiorstwach, z których każde zatrud-nia robotnika w ciągu pewnej ustawowo dozwo-lonej ilości godzin pracy, gdyż ilość godzin efektyw-nie przepracowanych przekroczyć mogłaby wówczas o 100 proc. normy ustawowe. Tego rodzaju nad-użycia dadzą się naturalnie znacznie łatwiej zwalczyć, niż praca nadmierna wykonywana na własny ra-chunek robotnika, a zatem dodatkowa praca „cha-lupnicza“.

Zalecenie stwierdza w dalszym ciągu, iż celowa polityka kolejowa sprzyjać może racjonalnemu wykorzystaniu wyczasów robotniczych. Idzie tu o dostosowanie rozkładu jazdy do czasu pracy w fabrykach i biurach oraz o zniżenie taryf w godzinach wyjazdu i powrotu pracowników. Nader ważną jest również sprawa przerw w pracy. Zasadniczo praca nieprzerwana pozwala robotnikowi na dłuższe wycofanie, ale, jak zaznaczyła większość państw, wpływa często ujemnie na zdrowotność i wydajność pracy. Nie można więc tej kwestji schematycznie rozstrzygać; można tylko dążyć do zmiany godzin pracy zależnie od sezonów, oraz do uregulowania odpowiedniego tej sprawy w umowach zbiorowych.

Sprawa wycofania łączy się ściśle ze sprawą higieny społecznej i zalecenie opracowane przez M. B. P. porusza szereg zagadnień dotyczących polityki mieszkaniowej.

Ważną częścią zalecenia stanowi omówienie dążeń państw i organizacji społecznych do zakładania instytucji, mających na celu polepszenie poziomu życia gospodarnego robotników (ogródki robotnicze, hodowla drobiu), podniesienie ich poziomu umysłowego (biblioteki, odczyty, kursy zawodowe i do-

kształcące) poziomu fizycznego, (kluby piłki nożnej, zrzeszenia sportowe, alpinizm, atletyka). W myśl zalecenia należy zagwarantować robotnikowi zupełną niezależność w wyborze instytucji, do których chce należeć, przyczem zalecenie wypowiada się za samorządem robotników zarówno w organizacjach przez nich samych stworzonych, jak w subwencjonowanych przez gminy i pracodawców. Zalecenie doradza zwłaszcza tworzenie, na wzór Belgji, terytorjalnych komisji mieszanych, z udziałem władz, celem scharmonizowania dążeń poszczególnych instytucji.

Ostatnia część zalecenia zawiera wezwanie do M. B. P., aby publikowało dane w kwestji racjonalnego wykorzystania wyczasów, nadsyłane w corocznych sprawozdaniach przez członków M. B. P. i w ten sposób informowało ogół o osiągniętych rezultatach. Zadośćuczyniono więc życzeniu wielu państw, które w tem właśnie upatrywały największą korzyść z inicjatywy, podjętej przez M. B. P., zaznaczyć przytem trzeba, iż już prace przygotowawcze M. B. P. dały materiały godne uwagi, a opublikowane już częściowo w publikacjach M. B. P. efes.

Dr. Bross: Po co pan był tam?
Sw.: Chciałem widzieć wszystko.
Dr. Bross: Wojsko rozbrojono o godz. 9 rano, a Chrzanówek krzyczał między 11 a 12 o tej nowinie?
Sw.: Nie może tego wytłumaczyć.
Dr. Bross: Czy pan się zgłosił dobrowolnie jako świadek?
Sw.: Nie, zaważano mnie.
Dr. Bross: Czy się pan nie wygrażał w towarzystwie tramwajarzy, że „usadzi” Chrzanowską?
Sw.: Nie. Nigdy tego nie mówiłem.
Przew.: Jak długo Zmuda był koło pana?
Sw.: Nie wiem.
Dr. Bross: Zznał pan, że musiał Zmuda słyszeć, jak Chrzanówka wołał.
Dr. Bogdan: Pan należy do Związku chrześcijańskich tramwajarzy. Tam raz zerwano ogłoszenie tego związku.
Sw.: To często robiono.
Dr. Bogdan: Odgrażał się pan z tego powodu, i z innego o pobicie Zachary.
Po przesłuchaniu kilku jeszcze świadków w sprawie Chrzanówek, rozprawę odroczone do dnia następnego.

Proces krakowski.

XIX. dzień rozpraw.

Na początku wczorajszej rozprawy przewodniczący dr. Markiewicz, na wniosek obrony, odczytał zeznania policyjne i rządowe świadka Giemzy co do rozbrojenia policjantów.

Następnie przewodniczący odczytuje pismo nadesłane z wojskowości, na wniosek dr. Heskiego, w którym to piśmie komenda obozu wydaje rozkaz zaprzestania walk 6. listopada, oraz przewodniczący ogłasza, że akta sądu wojskowego w sprawie zajęć listopadowych nadejdą w przyszłym tygodniu.

Świadek Jan Ekielski, słuchacz budownictwa, zeznając, iż w dn. 6. listopada spotkał w sieni Domu Robotniczego, koło godz. 12-iej w poł. osk. Langroda, który mówił do osk. Rejmana: „nie dawaj równego kroku, aby nie poznano, że są przebrani.” Rejman stał na czele oddziału robotniczego, złożonego ze 100 ludzi.

Przew. W jaki sposób zgłosił się pan jako świadek.

Sw. Sam zgłosiłem się, a między innemi mówiłem z p. Abłamowiczem o tem co widziałem.

Dalej świadek mówi, że co do udziału tego, sądził, iż są to strzelcy, ponieważ p. Langrod chciał, by ich nie podejrzewano, że należą do Strzelca.

Przew. odczytuje, że przed sędz. Huttem zeznał świadek, iż to był Jerzy Langrod.

Sw. stwierdza, że pierwszy raz omylił się, a później sprostował, że mówił to Witold Langrod. Świadek odczytuje list, który otrzymał w dnia 18. grudnia od dr. Langroda. Dr. Langrod oświadcza w liście, że świadek zeznał mylnie o faktach co do Rejmana i Langroda. Następnie świadek oświadcza, że po południu koło godz. 4-tej widział p. Rejmana, idącego na czele uzbrojonego oddziału.

Osk. Rejman: Żadnych oddziałów wówczas nie formowano, ale ściągano ludzi z miasta i odbierano im karabiny. Nie komenderowałem. Byłem 20 minut w Domu Robotniczym. Masowo wynoszono rannych. To było po godz. 1. po poł. Zebrałem się olbrzymi tłum — uważałem za swój obowiązek zrobić porządek. P. Ekielskiego znam z dawnych czasów, ale pewno był taki zdenerwowany, że nie pamięta jak to było.

Przew.: Jak komenderowano?

Sw.: Baczność — równaj się. P. Rejman stał przed tym oddziałem.

Osk. Rejman: To nie był żaden oddział. Była to grupa ludzi, których chciałem uspokoić. Nie usposobowałem niemi. Później wyszedłem z tymi ludźmi i zamknąłem nimi ulicę.

Przysięgły Liban: Czy mówił pan z dr. Abłamowiczem, że Rejman był tam?

Sw.: Tak.

Dr. Rosenzweig: Pan w śledztwie zeznał, że to było o godz. 11., później o 12.

Sw.: Nie patrzyłem na zegarek.

Dr. Hesk: Pan p. Bujańskiego widział koło 12-tej na mieście i w Domu Robotniczym, pan był także koło 12-tej?

Sw.: To jest sprawa p. Bujańskiego.

Świadek na pytanie obrońców unosi się i nie chce odpowiadać.

Sw. Józef Wardyński, uczeń Akad. Handl.: O godz. 1.15 w dn. 6. listopada był w Domu Robotniczym. Tam widział w sieni osk. Rejmana, stojącego przy uzbrojonych ludziach. Rejmana obserwował świadek najwyżej 10 minut. Widział p. Ekielskiego, jak nosił rannych koło godz. 2-iej po południu.

Dr. Hesk: Dlaczego p. Ekielski tam przyszedł?

Sw.: Był sanitariuszem.

Ztóżnają dalej co do oskarżonego Rejmana jego koledzy biurowi: W. Jenty i dr. J. Tiesłowicz. Tiesłowicz stwierdza, że między 11. a 12. rozmawiał w biurze z Rejmanem dłuższą chwilę. Z biura mógł wyjść na kilka minut. Wyloty ulic obsadzone były kordonem policji i wojska. Przed wyjściem z Banku widział w gmachu Banku Rejmana.

Uważa, że niemożliwe jest, by Rejman brał udział w zajściach.

Sw. Michałowski, urzędnik Banku Hipotecznego, również zeznaje, że około 10., później koło 11 i pół widział Rejmana w biurze.

Sw. Polichowska widziała oskarżonego Rejmana w Domu Robotniczym w czasie wynoszenia rannych. Widziała Rejmana na kilka minut przed pierwszą, albo po pierwszej; później opuściła Dom Robotniczy i około 4-iej po poł. widziała Rejmana powtórnie. Widziała jak Rejman przyszedł do Domu Robotniczego i wypyttywał się co się stało.

Zeznaje świadek dr. Ryszard Kunicki, lekarz kasy chorych w Krakowie, zastępca przewodniczącego Rady Robotniczej. Stwierdza, iż Rejmana w dn. 6. listopada zupełnie nie widział.

Przew. chce zwolnić świadka od zeznań.

Obrona oświadcza, że świadek był przesłuchiwany na policji i w sądzie i żąda odczytania tych zeznań. Na pytanie, czy wiedział coś o przygotowaniach zbrojnych partji, świadek oświadcza: żadnej bronii nie było, ani też żadnych przygotowań do walk zbrojnych.

Sw. dr. Abłamowicz (z powodu toczącego się przeciw niemu śledztwa o magazynowanie bomb nie zaprzysiężony).

Pułk. Becker zwrócił się do świadka, aby dał mu wiadomości o członkach Związku strzeleckiego, którzy brali udział w walkach. Świadek przeprowadził wywiady i powiedziano mu o Rejmanie, Langrodzie i Świecińskim. Związek strzelecki nie brał udziału w walkach. Po wywiadzie świadek złożył te wiadomości pułk. Beckerowi.

Przew. Jaki jest stosunek pana do Związku Strzeleckiego?

Sw.: Byłem w Związku i to wciągnął mnie tam p. Langrod. Gdy przysłała kwestja odznaczeń za powstanie górnośląskie, dostali te odznaczenia p. Langrodowie, mimo, że nigdy nie brali udziału w walkach. Zwróciłem się w tej sprawie przez Tow. kresów zachodnich do komendy, aby otrzymali odznaczenia ci, którzy zasłużyli na to. Wystąpiłem ze Związku, ale nie mam żadnych animozji do nikogo.

Przew.: Co pan widział 6. listopada?

Sw.: Stałem na plantach koło ul. Krowoderskiej. Słyszałem pierwszy strzał. Był to strzał rewolwerowy. Grożono rewolwerami żołnierzom i odłierano im karabiny. Szarży kawalerji nie widziałem, tylko moment, jak ostrzeliwano kawalerję. Uzbrojona bojówkę widziałem z rewolwerami jeszcze przed strzelaniem koło hotelu Krakowskiego, ale już wtedy strzelano w innej stronie. Wypadł z ul. Krowoderskiej. Jeden idący na czele zagrzewał ich. Dołączyli się oni do tłumy pod hotelem Krakowskim.

Przekonany jestem, że nie robiła tego P. P. S., tylko komuniści. Znadto robotnik polski jest patriotyczny.

P. mec. Dobrzański: Bojówki były przygotowane?

Sw.: Nie — to było przygodne, ja miałem także w kieszeni rewolwer.

Dr. Langrod oświadcza, że dr. Abłamowicz został wykluczony ze Związku za działalność destruktyną.

Sw. Bernard Langrod, adwokat, ojciec oskarżonego zeznaje, iż syn 5. listopada nigdzie nie wychodził; dn. 6. listopada przypatrywał się z kancelarji sądu i nie opuszczał domu blisko do godz. 12.45. Dopiero po 12 świadek dowiedział się o rozejmie, a syn poszedł potem stwierdzić to do posła Bobrowskiego.

Sw. Helena Michniówna, zajęta w kancelarji dr. B. Langroda, potwierdza w zupełności zeznania poprzedniego świadka.

Sw. Jan Grzywiński, redaktor P. A. T., jego żona i dr. Kaz. Zakrzewski zeznają co do pobytu dr. Langroda w domu. Wszyscy świadkowie ustalają, że dr. Langrod wyszedł z domu między 12 a 12 i pół popoł.

Sw. Józef Szajna, tramwajarz, zeznaje co do oskarżonego Chrzanowskiego, funkcjonariusza tramwajowego. Świadek widział oskarżonego ze sklepu, jak biegł od strony hotelu Krakowskiego do placu Szczepańskiego.

Sejm Warszawski.

Warszawa, 27. 6. (Pat.) 138. posiedzenie sejmu. Izba przystąpiła do budżetu ministerstwa kolei. Referował pos. Tabaczyński (Zw. L. N.) Plan finansowy przedstawia się następująco: W administracji dochody zwyczajne 41.946 złp., rozchody 3.040.751 złp., dochody z przedsiębiorstw wynoszą 20.954.000 złp., inwestycje 89 milionów złp. Należy ulepszyć szlaki tranzytowe Syberja-Baltyk, Ukraina przez Sarny—Warszawę do Niemiec, Ukraina Południowa i Rumunia przez Lwów do Gdańska. Minister kolei Tyszką oświadcza, iż opracował projekt unifikacji kolejnictwa, który niebawem ma wejść w życie, oraz projekt pragmatyki dla wszystkich pracowników kolejowych. Usterki w taryfach będą poprawione, lecz w taki sposób, aby nie było deficytu. Zagranicę będzie wysłana delegacja, która sprawdzi, czy istotnie omija nas tranzyt wien produkcyjny. Personel kolejowy stoi w zupełności na wysokości zadania. Poseł Paczkowski apeluje do ministra, aby na miejsce Landsberga, wyznaczył na kresy człowieka nie tylko zdolnego i energicznego, lecz i takiego, który rzeczywiście złoży swoje zdoności do pracy dla dobra państwa.

W imieniu PPS. przemawiał poseł Kuryłowicz ubolewając, że redukcję przeprowadza się stronnictwo. Poseł Ostrowski (Piast) uważa, że należy przeprowadzić dalszą redukcję personelu etatowego. Poseł Izagajewski (Zw. L. N.) stwierdza, że zła polityka taryfowa ministerstwa przyczynia się do zwiększenia przesilenia gospodarczego. Minister kolei Tyszką odpiiera zarzut stronnictwa przy przeprowadzeniu redukcji i podkreśla, że do udzielenia dy misji Landsbergowi skłoniło ministra opublikowanie w Dzienniku Wileńskim dokumentu tajnego, który zdradzał przestępstwa, nadające się do dyscyplinarnego śledztwa.

Jak pan Witos agitował na Śląsku.

O panu Witosie (bez ślpsa), który przyjechał na Śląsk zawracać chłopom głowy, pisaliśmy już w „Gazecie Robotniczej”. Pan Witos podobno na tych zebraniach usprawiedliwiał się z powodu swego paktowania z chjeną. Prasa Witosowa donosiła różne bajki, jak to ludność śląska wyrzekała się Autonomji Śląskiej (na korzyść Witosowców, którzy nie wiedząc, w jaki sposób się wkręcić na Śląsk, usunąć chcą autonomję, jako zaporę dla agitacji usunąć chcą autonomję, jako zaporę dla agitacji go” sekunduja p. Witosowi i Szusickowi (co ten tu ma do gadania, tego nikt nie wie), wysyłałi sążniste telegramy do Krakowa, że lud śląski protestuje przeciwko Autonomji i tem podobne blagi zapłacone grubo przez Kurjera, który Śląskowi chciałby przepisywać, co ma czynić i jak ma słuchać blagiera z Krakowa. Tenże sam jednak Kurjerek wyzywa co dzień na rząd centralny, że podobno krzywdzi Małopolan stronnictwami zarządzaniami. Kurjerek szerzy w gruncie rzeczy antagonizm dzielnicowy swą pisaniną. Wyzywa na wszystkich, co nie pochodzi z Krakowa względnie zachodniej Małopolski. Nie może się pogodzić nawet z Lwowianami, którym zazdrości sławy miasta, broniącego się przedwko Ukraincom. — Wali na Warszawę, że tam, a nie w Krakowie znajdują się najwyższe instytucje państwowe, wysydzia Wielkopolan, że nie tolerują gospodarki k. u. k. austriackiej, a Ślązakom nie życzy, że za swe krwawe ofiary podczas plebiscytu i powstań gwarantuje się tymże pewną autonomję pod względem politycznym i to tylko w celu łatwiejszego życia się z innymi dzielnicami Polski, nie na drodze przymusowej lecz w drodze powolnej ale pewnej unifikacji.

Kurjerek jest pismem p. Witosia i dlatego też nie zadziwia, że Kurjerek prowadzi wściekłą hucę przeciwko Autonomji Śląskiej. Pan Witos chciał by chętnie obecnie, kiedy sprawa reformy rolnej jest aktualną, względnie ma nastąpić parcelacja na podstawie niem. ustawy osadniczej, zapewnić so-

bie na Śląsku wpływ w sferach chłopskich. Wiem, że parcelacja wzmocni stan bogatych chłopów, a tych potrzebuje jako trzódkę wyborczą. Autonomia mu w tem przeszkadza, więc hajda na Autonomię. Od walki z Autonomią zaczął na Śląsku Cieszyńskim, choć dziwić się trzeba, bo Cieszyńscy wcale nie brali udziału w plebiscycie i powstaniach górnośląskich.

Jak nam piszą z Cieszyna, wysunął p. Witos p. Szuścika jako taran, mający zdruzgotać całą Autonomję Śląską. O wystąpieniu p. Szuścika na wiecu p. Witosy piszą nam tak:

„Następnie wygłosił krótki referat p. Szuścik, który oświadczył się przeciw autonomji województwa Śląskiego. Zaatakował także socjalistów za to, że posłowie tego stronnictwa postawili w Sejmie Śląskim wniosek o zniesienie t. zw. prawa Pluty.

Z przemówienia p. Szuścika przebijał czarny pesymizm i widać było, iż ludowcy na Śląsku nie przedstawiają żadnej siły, dlatego im tak pilno pozbyć się autonomji śląskiej. Zapomina p. Szuścik, że zniesienie uwolnienia Ślązaków od wojska, a obecnie dążenie do zniesienia autonomji śląskiej, nie przysporzy Polsce zautania ludności i zagranicy. Państwu nie wolno przyrzekać czegoś, czego nie myśli dotrzymać. Niemcy i Czesi tych rzeczy nie obiecywali, to też nie mają zobowiązań wobec ludności śląskiej. Jeżeli jednak Polska takie ulgi Ślązakom przyrzekła, to przyrzeczeń tych powinna dotrzymać, choćby to ludowcom śląskim nie było na rękę. Opinia zagranicy znaczy tu więcej, niż krzyki szowinistów.“

Witos i jego trzódkę nie tylko Autonomja Śląska gniewa. Nie cierpi on także i robotników, których chciałby w łyżce wody utopić. Witosowiec p. Bobek zaatakował na tem samym wiecu gdzie przemawiał Witos i Szuścik, robotników. Nasz sprawozdawca pisze nam z Cieszyna co następuje w tej sprawie.

„W sprawach gospodarczych przemówił poseł Bobek, który bez osłonek przypisał winę obecnego kryzysu w państwie klasie pracującej. Jego zdaniem za małą wydajność pracy robotnika polskiego, 8-godzinny dzień, a 46-godz. tydzień robotczy i inne ustawy socjalne w Polsce, powodują drożyznę i kryzys gospodarczy. P. Bobek widocznie zapomina o tem, że robotnik polski jest dużo gorzej płatny od swych towarzyszy na zachodzie, gdzie mimo to są towary lepsze i tańsze. Zapomina także, że płaca robotnika w Polsce stanowi znikomą procent kosztu produkcji, i że choćby robotnik polski za darmo pracował, to i tak towar polski będzie droższy niż zagranicą, bo nasi przemysłowcy nie mogą się zaspokoić zarobkiem takim, jaki wystarcza fabrykantom innych państw. Nasi przemysłowcy muszą koniecznie zubożać się w ciągu jednego roku i to jest powodem kryzysu, oraz lokowanie pieniądza, zarobionego na społeczeństwie skutkiem dewaluacji, zagranicą. Klasa pracująca będzie p. Bobkowi wdzięczna za szczere wyznanie, iż jest wrogiem robotnika i wszelkich ustaw socjalnych. O tem że p. Bobek jest zaciętym wrogiem Kas Chorych, także robotnicy wiedzą i zapamiętują sobie to.

W dyskusji zabierało głos zaledwie czterech delegatów. Z przemówienia ich widać było, że o celach społecznych zielonego pojęcia nie mają, widzą tylko swój nos i swoje świnię, pozatem sprawy państwowe i społeczne ich nie obchodzi.

Odcytane rezolucje, między innemi domagające się zniesienia autonomji śląskiej, nieograniczonego wywozu produktów rolnych za granicę, zmianę ordynacji wyborczej itp., uchwalono jednogłośnie.

Z uchwalonych rezolucji widzimy więc, że wszelki postęp nie podoba się panom Witosowcom. Uchwalili oni więc zniesienie Autonomji Śląskiej (gdzie Rzym, gdzie Krym), wywóz artykułów żywnościowych za granicę, aby u nas w Polsce panował głód, tylko żeby bogaci chłopci mieli kieszeń pełną, dalej zmiany ordynacji wyborczej, to znaczy, że chcą zaprowadzić faszystowską ordynację wyborczą, względnie pruski Dreiklassenwahlrecht. Takich wsteczników posiada stronnictwo Witosy i takich samych wsteczników chciałby pan Witos wywodzić i na Górny Śląsku. Robotnik ma z głodu zychać, a w dodatku tego nie ma posiadać wolnego prawa politycznego. Oto są ideały wrogów Autonomji Śląskiej i klasy robotniczej.

W sprawie nabywania obywatelstwa polskiego.

Warszawa, 28. 6. (Pat.) Wobec różnorodnej praktyki, stosowanej dotychczas przez władze administracyjne w sprawach uznawania i nadawania obywatelstwa polskiego, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do władz administracyjnych II. instancji, regulujący jednolicie tryb postępowania przy rozważeniu podań w sprawach nabywania obywatelstwa polskiego przez następujące osoby: 1) Osoby, które służyły w wojsku polskiem, czy to jako ochotnicy, czy też z poboru, o ile przed lub w czasie służby nie wniosły podań o zwolnienie z wojska ze względu na posiadanie obywatelstwa obcego.

2) Osoby, które same lub ich rodzice były zapisane do listy organizacji stanowiących na obsza-

rze b. Cesarstwa rosyjskiego, jaki wszedł w skład państwa polskiego. Następnie one same względnie ich rodzice z ksiąg tych zostali wykreśleni, o ile przed wybuchem wojny stale faktycznie zamieszkiwały na terytorjum państwa polskiego same lub ich rodzice. (Ci ostatni, jeśli chodzi o dzieci, które kształciły się w zakładach naukowych.)

3) Kobiety, o których mowa w art. 10 ustawy z 20 stycznia 1920 r., a więc także kobiety, które przed zamążpójściem posiadały przynależność lokalną do jednej z gmin, należących do państwa polskiego, w myśl artykułu 2 ust. 1 powołanej ustawy, a które po ustaniu małżeństwa osiedliły się w państwie polskiem. 4) Osoby, urodzone na terytorjum polskiem, o ile one lub ich rodzice (jeśli chodzi o dzieci, które kształciły się w zakładach naukowych) przed wybuchem wojny, stale faktycznie mieszkają na tem terytorjum. — 5) Osoby, które przed wojną stale faktycznie mieszkają na obecnym terytorjum państwa polskiego, jeżeli niema wątpliwości, co do wiarygodności ustalenia tego faktu. Przytem punkty 2, 3, 4, 5, dotyczą jedynie byłych obywateli b. imperjum rosyjskiego. Osoby kategorii 1 i 2, uzyskują obywatelstwo w drodze uznania. Osoby kategorii 3, 4 i 5-ej mogą uzyskać obywatelstwo w formie nadania. Wskazówki powyższe stosowane będą do osób, które w Polsce stale faktycznie mieszkają bez przerwy od czasu przed wybuchem wojny światowej względnie w razie ewakuacji wskutek wypadków wojennych powróciły do Polski w drodze legalnej jako repatrianci.

Równocześnie z wydaniem niniejszego okólnika ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło rejestrację wszystkich przebywających na terenie Rzeczypospolitej polskiej obywateli obcokrajowców w celu jednorazowego ustalenia okoliczności, które mogą mieć znaczenie przy nadawaniu obywatelstwa na podstawie tego okólnika.

Przegląd polityczny

W sprawie kontroli wojskowej Niemiec.

Berlin, 27. 6. (Pat.) „Berliner Tageblatt“ donosi: Odpowiedź niemiecka na notę kontrolną obejmuje 5 stron pisma maszynowego i jest utrzymana w tonie serdecznym. Według tego samego pisma rząd niemiecki zaznacza między innemi, iż Niemcy gotowe są zgodzić się na przystąpienie do każdego paktu zawartego między suwerennymi państwami, opierającego się na zasadzie równoprawności.

Wypuszczenie na wolność więźniów nadreńskich kwestją humanitarności.

Berlin, 27. 6. (Pat.) Prasa niemiecka poświęca dłuższe artykuły sprawie amnestji. Półoficjalna gazeta „Die Zeit“ pisze: Francuski prezydent ministrów dotrzymał słowa. Uniezależnienie sprawy wypuszczenia na wolność więźniów nadreńskich od sprawy, przyjęcia raportu rzeczoznawców oraz kontroli wojskowej wyłącza amnestję z dziedziny zasad politycznych i uczyniło z niej kwestję humanitarności. Prasa nacjonalistyczna domaga się od Francji i Belgji odszkodowania dla wypuszczonych więźniów.

Specjalna instrukcja z powodu różnic w konfiskowaniu prasy.

Warszawa, 27. 6. (Pat.) W ministerstwie sprawiedliwości odbyła się konferencja w sprawie konfiskat prasowych w obecności ministra sprawiedliwości Wyganowskiego i wiceministra Siennickiego z udziałem wyższych urzędników ministerstwa i prokuratury. Na zaproszenie ministra w konferencji wzięli udział po. dr. Marek. W sprawie konfiskat prasowych wydane zostały specjalne instrukcje z powodu różnic prasowego ustawodawstwa w różnych dzielnicach państwa.

Z życia partji i ruchu zawodowego

Nowa Wieś. W dniu 22. bm. odbyło się zebranie Tow. PPS. na sali p. Góreckiego. Przewodniczący tow. Szmatloch zagał zebranie i po przeczytaniu przez sekretarza protokołu z ostatniego zebrania udzielił głosu do referatu tow. Kubowiczowi. Referent omówił dokładnie obecne trudne położenie klasy robotniczej, skrytykował despotyzm i niesłychany wyzysk kapitalistyczny i nawoływał w końcu swego referatu do wzmocnienia i wstępowania do klasowej organizacji zawodowej; i PPS., przez co stworzymy jednolity front robotniczy, który będzie mógł się przeciwstawić bezczelnym zachciankom kapitalistycznym. Z wywodów referenta byli zebrani bardzo zadowoleni. — Następnie powzięto uchwałę podwyższenia składek partyjnych z 25 na 30 groszy miesięcznie. W rozmaitościach dał referent wyjaśnienia na różne żale oraz w sprawie Związku Strzeleckiego. W końcu zebrania przyjęto jednogłośnie rezolucję, domagającą się rozciągnięcia ustawy o 8-godz. dniu pracy na Wojew. Śląskie, udzielania większego poparcia bezrobotnym, państwowej komisji kontrolnej nad przemysłem górnośl., upaństwowienia tych za-

kładów, z których robotnicy są masowo wydalen. Od kierowników organizacji zebrani żądają, ażeby na żadne obrywki marnych zarobków lub przedłużenie czasu się nie godzili i w razie potrzeby wezwali klasę pracującą w całej Polsce do walki przeciw zachłannym i butnym kapitalistom. — Na tem zamknął przewodn. zebranie hasłem „część pracy“. Sekretarz.

Korespondencje

Wirek. (Z sportu „strzelców“.) Tutejszy oddział Zw. Strzel. uchwalił urządzić w Zielone Świątki marsz długotrwały, do którego zgłosiło się 6 strzelców i to: Ernest Buchcik, Jerzy Kij, Jerzy Szczyński, Franc. Szmid, Jan Hanak i Erwin Powala. Cel: Beskidy. W sobotę, dnia 7. 6. o godz. 7,30 rano wyruszyło owych 6 obyw. z restauracji p. Szutki w kierunku południowym przez nast. miejscowości: Wirek, Kuźnica, Mikołów, Wyrzy, Gostyń, Kobier, Pszczyna, Goczałkowice, Dziedzice, Bielsko. Z Bielska przez Białą-Lipnik do Straconki i stąd na górę „Hanslik“. Z tejże góry na górę „Magórka“ (913 m.). Większa część drogi była turystom nieznana. Dla orientacji służyła im mapa. Drogę około 70 km. przebyli pieszo w 12 godzinach, co liczni świadkowie mogą potwierdzić. W drugie święto przyjechali koleją z Bielską z powrotem do Wirku. Jak z powyższego widzimy, członkowie Zw. Strzel. lubują się w pracy nad rozwojem umysłowym i fizycznym.

Strzelec-sportowiec.

Kronika

Teatr Polski

Pożegnalny występ Dyr. Ludwika Solskiego.

Dziś, w poniedziałek, dnia 30. bm. odbędzie się ostatni i pożegnalny występ wielkiego artysty i reżysera dyr. Ludwika Solskiego w sukcesowej jego kreacji w „Fryderyku Wielkim“. A. Nowaczyńskiego. Kto dotychczas nie zdążył zapoznać się z tą genialną kreacją znakomitego mistrza, — ma ostatnią po temu sposobność.

Ceny maksymalne za naprawę obuwia.

Az do odwołania obowiązują następujące ceny za naprawę obuwia: Za zółwkę szpilowaną z obcasami trzewików męskich od 4—5 złotych, za zółwkę szpilowaną z obcasami trzewików damskich od 3,50—4 złotych. Podzelowanie i obcasy trzewików dziecięcych o 10 procent niżej od trzewików damskich, od nr. 35 o każde trzy numery wstecz o 10 procent mniej. Za przybicie zółwki dostarczonej przez stronę 2,20 zł., za obcasy trzewików męskich 1,70 zł., za obcasy trzewików damskich od 0,90—1,20 zł. Za zółwkę szytą z obcasami trzewików męskich od 5—6 zł., za zółwkę szytą z obcasami trzewików damskich od 4,00—4,50 złotych. Przekroczenie powyższych cen będzie surowo karane.

Katowice (Komisarz ubezpieczeń.) Wykonywanie ścisłego nadzoru nad zakładami ubezpieczeń, działającymi na Śląsku, było związane z pewnemi trudnościami ze względu na odległość władz centralnych i brak na miejscu odpowiedniego organu, któryby czuwał nad wykonywaniem zarządzeń i przepisów prawnych i informował władzę nadzorczą o sprawach, mających znaczenie z punktu widzenia nadzoru państwowego.

Niedomagania te usunięto przez mianowanie komisarza ubezpieczeń w Województwie Śląskiem, który z ramienia państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń spełnia zlecenie mu czynności i jest łącznikiem pomiędzy urzędem kontroli a śląskim urzędem wojewódzkim. Komisarzem ubezpieczeń mianował minister skarbu d. Józefa Drabczyka. Do zadań jego, między innemi, należy informowanie urzędu o działalności krajowych i zagranicznych ubezpieczeń, działających na Śląsku.

— (Kradzież z włamanie.) Do składu D. Reutera Mina włamali się meznani sprawcy i skradli większą ilość artykułów kosmetycznych, — śledztwo w toku.

Mysłowice. (Znalezienie podrzutka.) — Przy ul. Polnej nr. 4 znaleziono podrzutka 4-miesięcznego, płc: męskiej, przy którym znaleziono kartę z napisem „Marja“, ur. 15. 2. br. Dochodzenia w toku.

Wirek. Janowi Drejowi skradziono na targu w Orzegowie 1 konia z wozem. Do Bubaty Teodora włamali się przez oderwanie drzwi sprawcy i skradli kilkanaście par obuwia. Dochodzenia w toku.

Jastrząb Górny. (Wybuch pożaru.) W stodole Anny Adamczyk wybuchł pożar, wskutek czego stodoła spaliła się doszczętnie. Powód pożaru nie znany.

Ligota Pszczyska. (Rodzice, baczenie na Wasze dzieci!) Dwuletnie dziecko posła Łukasza wpadło do kałuży położonej za domem mieszkającym i utonęło. Przywołany lekarz usiłował dziecku przywrócić do życia, lecz sztuczne oddychanie i inne zabiegi nie odniosły pomyślnego skutku.

Rydułowy w Rybnickiem. (Unieruchomienie kopalni.) Jak donoszą, wiadomość o unieruchomieniu kopalni „Erbreich“ potwierdza się. Wydalenie całej załogi (740 robotników) nastąpi w dn. 1. lipca br. Również wydalonych będzie 70 urzędników.

SLASK OPOLSKI

Bytom. (62. procent czynszu mieszkaniowego od lipca.) Według rozporządzenia pruskiego ministra opieki społecznej z dnia 25. czerwca br. wynosi prawny czynsz mieszkaniowy, począwszy od 1 lipca br. 62 procent czystego czynszu przedwojennego. Oprócz prawnego czynszu mieszkaniowego lokator (komornik) ponosić musi koszty obrotowe (Betriebskosten) oraz wszystkie ciążące na domu ciężary publiczne. W gminach, w których dodatek do podatku od majątku gruntowego wynosi więcej jak 100 procent, właściciel domu jest upoważniony przeliczyć nadwyżkę na lokatorów.

— (Nowe ceny mięsa i wyrobów mięsnych.)
Wydział tachowy dla wyrobów mięsnych ustanowił następujące ceny: Wołowina odpowiednia do jakości 0,50 — 0,90, wieprzowina odpowiednia do jakości 0,80 — 1,00, surowy łój nerkowy 0,70 kielbasa krakowska gotowana 1,20, surowa 1,60, kielbasa bruñewska 1,60, kielbasa frankfurcka 1,60 kielbasa wiedeńska 1,20 marek. Powyższe ceny obowiązują tylko przy sprzedaży w składach.

Bytom. (Czynsz mieszkaniowy za lipiec) wynosić będzie prawdopodobnie 55 procent czynszu przedwojennego. Podwyższenie czynszu mieszkaniowego z 400 na 500 procent podatku gruntowego przyczyniło się w znacznej mierze do podwyższenia **domowego**.

Głiwice. (Masowe wydalenie pracowników przemysłowych.) Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe Oberschles. Eisenbahnbedarfs-Aktiengesellschaft wypowiedziało służbę przeszło 100 pracownikom. Wydalenie nastąpi 1. października br.

Swirowice w Gliwickiem. (Echa trzeciego powstania.) Na początku trzeciego powstania zastrzelono tutejszego oberżystę Wuttkego. Pod zarzutem zastrzelenia aresztowano robotnika Augusta Adamika, który w tych dniach stawał przed sądem przysięgłych w Bytomiu. Obrońca oskarżonego, powołując się na amnestję komisji koalicyjnej oraz umowę niemiecko-polską w przedmiocie postępowania karnego, stawiał wniosek o zawieszenie postępowania. Prokurator odrzucił wniosek obrońcy, dowodząc, iż w tym wypadku nie chodzi o zbrodnię polityczną, lecz o morderstwo, popełnione ze zemsty osobistej i zażądał dla oskarżonego kary śmierci. Także sąd stanął na stanowisku prokuratora z tą różnicą, że odrzucił oskarżenie o morderstwo, poczem skazał Adamika za zabójstwo na 10 lat domu karnego i zwykłe kary uboczne.

Zimna wódka w Strzeleckiem. (Zabity przez grom.) Podczas ostatniej burzy został zabity przez grom wycuźnik Poszula. Grom uderzył w słup telegraficzny, a stąd wpadł do szałas, w którym był wymieniony. Dalsze pięć osób zostało oguszonych.

Wakę w Prudnickiem. (Utonięcie w wannie.) Smutny wypadek zdarzył się w naszej miejscowości. Jednoroczne dziecko pewnego obywatela wypadło do wanny napełnionej wodą i utonęło. Wypadek ten niech będzie przestrogą dla rodziców, by nie zostawiali swych dzieci bez dozoru.

Z DALSZYCH STRON.

Wykrycie wielkiej bandy handlu żywym towarem w Odesie.

60 kobiet młodych przeznaczonych do domów rozpusty.

Policja w Odesie zwróciła uwagę na włóczących się po mieście chińczyków i japończyków sprzedających różne wyroby zbytkowne. Zauważono, że wielu z nich żyje rozrzutnie, uczęszcza do nocnych kabaretów, drogich restauracji i, co przede wszystkim zwróciło uwagę, zawierających znajomości z kobietami, czestując je wystawnie. Dyktemiwi przebrani i udający pijaków w jednym z szynków portowych, gdzie podejrzani obcokrajowcy bywali, zostali przez jednego z nich zagadnięci, czy czasem nie wstąpiłyb na służbę na pewien statek, udający się do Japonji. Detektywi zgodzili się chętnie. Zapłacono za nich rachunek i kazano zaraz zbierać się do drogi. Jako najważniejszy warunek umowy postanowiono zachowanie całkowitej tajemnicy co do wyjazdu. Jeden z agentów pod pozorem, że się rozmyślił i nie chce jechać, oddalił się aby wezwać policję. Inni udali się na statek. Jak się okazało podnieści miano kotwicę niezwłocznie. W ostatniej chwili policja wkręczyła na pokład. Nie spodziewano się takich odkryć.

Pod pokładem statku, w sali jadalnej ujrzano przeszło sześćdziesiąt kobiet w wieku od 16 — 25 lat pijanych już i dalej pojonych wódkami i winem. Przygrywała im ochotczo cygańska muzyka. Aresztowano kapitaną i całą załogę i rozpoczęto ostre śledztwo które pozwoliło wykryć wielką międzynarodową bandę handlarzy żywym towarem. „Dyrektorem przedsiębiorstwa“ był chińczyk Ichiro Amej. Biuro posiadał w Odesie. Około 300 agentów jego wyczołgał się po Europie, którzy werbują ofiary niby na doskonałe posady. Wśród kobiet, jakie upajano na statku, było, łak brzinia informacje kilkanaście Polek.

Szał religijny.

Rozalja Knittowa w Rittenau w Niemczech w szale regijnym dopuściła się zamiaru strasznej zbrodni. Włożyła swych dwoje nowonarodzonych niemowląt do trąby, a następnie zaczęła rozniecać ogień. W tej chwili przyszedł jej mąż i wyjął nawpół uduszone niemowlęta. Dotknięta szaleem religijnym żona oświadczyła mu, że zamierzała złożyć ofiarę bogu, aby się zmiłował nad ich rodziną.

Swiatowy kongres pocztowy.

(Pat.) W dniu 4. lipca odbędzie się w Sztokholmie światowy kongres pocztowy. Wybrane będą trzy komisje, których przewodnictwo spoczywać będzie w rękach Anglika, Francuza i jednego Niemca.

Naigłębsza kopalnia na świecie.

Brazylja posiada najgłębszą kopalnię w St. John del Rey. Są tominy złota, których głębokość dochodzi do 2262 metrów. Pobyt w głębiach kopalni jest tylko możliwy przy pomocy aparatów, wywołujących sztuczne ochładzanie. Założenie tych aparatów i utrzymanie ich w ruchu jest zbyt kosztowne, więc zarząd kopalni ma zamiar wykopania szybu wprowadzającego wprost ochłodzenie z góry.

Los ekspedycji na szczyt najwyższej góry „Everest“.

(Pat.) Nadeszły ostatnie wiadomości o losie ekspedycji na szczyt Everestu. Pierwszą próbę przedsięwziął Mallory i Bruce. Próba ta nie powiodła się, ponieważ tragarze rekrutujący się z tubylców, odmówili dalszego marszu. Drugą próbę przedsięwziął Marin i Sommervell. Ekspedycja miała jeszcze do przebycia 6000 stóp do szczytu, musiała jednak conąć się, ponieważ jak stwierdził Sommervell, konstytucja ludzka nie jest przystosowana do takiej wysokości. Puls uczestników ekspedycji dochodził do 180 uderzeń na minutę, oddech 7 do 10 na każdy krok. Co 20 metrów musieli uczestnicy wycoczywać. Pogoda sprzyjała przez cały czas. Trzecia wyprawa, zaopatrzona w aparaty z tlenem, wyruszyła 6. czerwca. Zdawało się, że ekspedycja powiedzie się, tymczasem w ostatniej chwili wydarzył się nieszczęśliwy wypadek który spowodował śmierć dwóch uczestników. Ekspedycja w obawie przed mousunem musiała zrezygnować z dalszych wysiłków.

Posiedzenie Zarządów P. P. S. i C. Z. G.

fili: Kończyce, Pawłów, Kol. Bielszowice i Bielszowice, odbędzie się w niedzielę dnia 6. lipca o godz. 9-tej przed poł na sali p. Poloka w Bielszowicach. Ponieważ ważne sprawy są na porządku dziennym powinny wyżej wymienione Zarządy punktualnie się stawić. **Zwołujący.**

Bazność! Janów Baczność!

W czwartek dnia 3. lipca o godz. 4. po południu

Wlec Kobiet P. P. S.

w lokalu p. Hellsteina ul. Szkolna. Referent tow.
Kossobudzki.

Za dział polityczny i feljeton odpowiada Sławik Henryk, Katowice
za korespond. i dział potoczny odpow. B. Nowak, M. Dąbrowka
— Drukarni i nakładem Józefa Biniszkiewicza w Katowicach —

Wielka wyprzedaż inwenturowa

Od poniedziałku, 30. czerwca do 10. lipca włącznie!!

Chcąc ludności pracującej w przemyśle udowodnić, jak tanio i dobrze zakupować można u nas, urządzamy wyprzedaż inwenturową z następującymi rabatami:

Materiały ubraniowe	20%	Frotte	30%
Materiały na suknie	20%	Płótna białe, fartuchy itd.	15%
Muśliny, woale i t. p.	15%	Bielizna damska	15%

Wielki wybór resztek i kuponów

PIAST

KATOWICE

ulica 3-go Maja, róg Stawowej

Największy chrześcijański interes blawatny na Górnym Śląsku

PODCZAS KOŃCZĄCYCH SIĘ DNI

**PRZEBUDOWY MEGO INTERESU
UDZIELAM NA WSZYSTKIE
TOWARY**

OSOBNEGO RABATU

HUGO

LIPSCHUTZ KATOWICE

15%